

Jestem rozwiedziony i w ponownym związku małżeńskim.

Czy żyję w cudzołóstwie?

David Servant

John jako zatwardziały narkoman, czasie wypadku do Las Vegas wpadł na kokieterijną barmankę, Lisę, i ożenił się z nią w Little Neon Chapel. Ich małżeństwo trwało tydzień.

20 lat później, John jest zupełnie innym mężczyzną. Narodził się na nowo, jest wolny od narkotyków już 16 lat, od 15 lat jest żonaty z oddaną chrześcijanką, Karen. Mają czwórkę wspaniałych dzieci w wieku od 5 do 14 lat, które Karen uczy w domu, głównie dlatego, że chce mieć pewność, że ich dzieci będą wychowywały „w karności i napominaniu dla Pana” (Ef 6:4). John zaprzyjaźnił się w pracy z chrześcijaninem, który zaprasza go na codzienny lunch, godzinne studium biblijne, więc spragniony Słowa Bożego i społeczności z wierzącymi zaczyna uczestniczyć. Jest pod wielkim wrażeniem głębokości biblijnej wiedzy uczestników, a ich wpływ na niego stale wzrasta.

Po okresie około pół roku, pewnego wieczoru, gdy dzieci już były w łóżkach, John siada w kuchni naprzeciwko Karen i ze łzami w oczach mówi jej, że złożył pozew o rozwód. Wyjaśnia, że nie chce się z nią rozwodzić, ponieważ kocha ją i ich dzieci bardzo, lecz dowiedział się, że jest to „małżeństwo cudzołożne”, ze względu na to, że był już raz żonaty przez tydzień z barmanką z Las Vegas. Wyjaśnił, że w Bożych oczach ciągle jest mężem Lisy i że dopóki Lisa nie umrze, jego małżeństwo z nią (Karen) jest cudzołóstwem.

Jan cytuje z Ewangelii Łukasza wers 16:18 mówiący, że: „Każdy, kto opuszcza żonę swoją, a pojmuję inną, cudzołoży, a kto opuszczoną przez męża poślubia, cudzołoży”. Tu chodzi o nas, mówi. Cytuje również z 1 Listu do Koryntian 6:9-10, gdzie jest napisane, że cudzołożnicy nie odziedziczą Królestwa Bożego. Karen sprzecza się z nim bezskutecznie do późnych godzin nocnych.

Rano, gdy Karen jeszcze śpi, John ogłasza wieść swoim czworgu dzieciom, choć one nie rozumieją tego, dlaczego ojciec zostawia je. Obiecuje, że będzie stale je odwiedzał i ze łzami spływającymi po policzkach z kilkoma pudłami ciuchów przeprowadza się do mieszkania jednego z mężczyzn ze studium biblijnego, który również rozwiódł się ze swoją żoną, chrześcijanką zostawiając rodzinę. Tego dnia na studium biblijnym wszyscy pocieszali Johna, przypominając mu, że Jezus obiecał cierpienia tym, którzy za Nim podążają.

Brzmi przesadnie? Tragiczne, ale tak jest. Ostatnio spotkałem kilka osób, które wierzą i praktykują to, co właśnie opisałem. Po krótkich poszukiwaniach odkryłem, że są całe kościoły, które trzymają się takiej doktryny. Dziś właśnie otrzymałem email od kobiety, która została chrześcijanką trzy lata temu, która rozwodzi się ze swoim mężem po 35 latach małżeństwa, a to wszystko dlatego, że już wcześniej była zamężna i rozwiodła się. Napisała: „Nie zamierzam iść do piekła z niczyjego powodu, nawet człowieka, który był moim mężem przez 35 lat”.

Tego rodzaju doktryna nie tylko potencjalnie niszczy oddane chrześcijańskie rodziny, takie jak Johna i Karen, lecz szeroko otwiera również bardzo niebezpieczne drzwi, ponieważ niektóre chrześcijańskie pary mające problemy, otrzymują wygodne usprawiedliwienie do rozwodu. Zamienia ona zdradziecki grzech – rozwód między chrześcijanami – na święty obowiązek. Sprawia, że coś, czego Bóg nienawidzi (Mal 2:16), staje czymś, co, w niektórych przypadkach, podoba się Mu. Zmusza tych, którzy nie mają daru celibatu do udawania, że go mają. Stwarza niższą „nieczystą” klasę pośród tych, którzy zostali oczyszczeni ze swoich grzechów przez ofiarę Jezusa, klasę składającą się z tych, którzy byli kiedyś w związku małżeńskim i rozwiedli się.

## Założenie

Podstawowym założeniem, na którym Boska Doktryna Rozwodu jest budowana jest to, że zgodnie ze słowami Jezusa, rozwód i ponowne małżeństwo stanowią cudzołóstwo. Tak więc, małżeńskie

pary, z których jedna osoba była wcześniej zaślubiona i rozwiedziona, powinny pokutować ze swego „cudzołóżnego małżeństwa” ponownie rozwodząc się (czy co najmniej separując się co oznacza funkcjonalny rozwód). Nie jest to grzech, mówią, lecz raczej pokuta z grzechu. Po takim rozwodzie/ separacji, osoba już obecnie dwukrotnie rozwiedziona powinna pozostać samotna, a co najmniej do czasu, aż pierwotna małżonka (ek) umrze, co znaczy („w oczach Bożych”), że nie są już z nią w związku małżeńskim.

Trzymający się tej doktryny różnią się co do tego czy uprawnione jest porzuconą małżonkę(ka), która teraz jest raz rozwiedziona – choć w rzeczywistości „w oczach Bożych” nigdy nie poślubioną – ponownie poślubić. Nie zgadzają się również w tym, czy w ogóle istnieje jakikolwiek legalny powód do rozwodu, to jest czy istnieje przyczyna rozwodu, która pozwala osobie występującej o rozwód, ponownie wejść w związek małżeński.

Zwolennicy Boskiego Rozwodu na wsparcie swego fundamentalnego założenia, wskazują na cztery wersy w synoptycznych Ewangeliach. Ze względu na przejrzystość i dla skrócenia artykułu, będę często odnosił się do nich jako do „Czterech wersów R&P” [rozwód i ponowne małżeństwo].

Cytowane bez swego kontekstu stwierdzają:

„A Ja wam powiadam, że każdy, kto opuszcza żonę swoją, wyjąwszy powód wszeteczeństwa, prowadzi ją do cudzołóstwa, a kto by opuszczoną poślubił, cudzołoży” (Mt 5:32).

„A powiadam wam: Ktokolwiek by odprawił żonę swoją, z wyjątkiem przyczyny wszeteczeństwa, i poślubił inną, cudzołoży, a kto by odprawioną poślubił, cudzołoży” (Mt 19:9).

„I rzekł im: Ktokolwiek by rozwiódł się z żoną swoją i poślubił inną, popełnia wobec niej cudzołóstwo. A jeśliby sama rozwiodła się z mężem swoim i poślubiła innego, dopuszcza się cudzołóstwa” (Mk 10:11-12).

„Każdy, kto opuszcza żonę swoją, a pojmuje inną, cudzołoży, a kto opuszczoną przez męża poślubia, cudzołoży” (Łu 16:18).

Wszystkie wersy są do siebie podobne, choć są między nimi pewne różnice. Łącząc je wszystkie dowiadujemy się, że człowiek, który się rozwodzi i ponownie bierze ślub, popełnia cudzołóstwo. Doprowadza również swoją żonę, z którą się rozwiódł, do cudzołóstwa z jej nowym mężem, jeśli ponownie wyjdzie za mąż. Podobnie jest z kobietą, która rozwiedzie się z mężem i wyjdzie ponownie za mąż – popełnia cudzołóstwo. Wyjątek od tej reguły znajduje się w tych dwóch wersach z Ewangelii Mateusza. Jeśli kobieta popełnia „pornia”, w grece tłumaczone jako „nieczystość” i „niemoralność” (w tłum NASAB) oraz „cudzołóstwo” (KJV) to rozwód jest uprawniony. Wyraz „pornia”, tak jak jest używany w starożytnych greckich tekstach odnosi się do wszelkiej zakazanej aktywności seksualnej, lecz nie jest wyłącznie ograniczony do wszeteczeństwa, cudzołóstwa i kazirodztwa.

Oczywiście, w tych wszystkich przypadkach, gdzie jedna osoba jest winna cudzołóstwa, bądź sprawia, że druga cudzołoży, musiało dojść do ponownego małżeństwa. Nie było by logiczne twierdzić, że ktoś popełnia cudzołóstw przez sam fakt rozwodu. Gdyby te cztery wersy były jedynymi w Biblii, moglibyśmy dojść do wniosku, że Jezus nie miał problemu z rozwodem, dopóki nie następowało ponowne małżeństwo, co, oczywiście, nie jest prawdą. Ktokolwiek rozwodzi się ze swoim partnerem, czy to chrześcijanin czy nie, łamie przysięgę. Z tego powodu, i wielu innych, Bóg „nienawidzi rozwodu” i uważa je za zdradę (Mal 2:14-16). Piszę o tym, dlatego, żeby zwrócić uwagę na wagę rozważenia wszystkiego, co Biblia ma do powiedzenia na ten temat. Generalnie rzecz biorąc, fałszywa doktryna jest wyciągnięciem z Pisma wyizolowanych z ich kontekstu wersów. Tak więc, w przypadku cytowanych wyżej wersów R&P, powinniśmy zastanowić się nad ich bezpośrednim i szerszym kontekstem.

## Ważne pytanie

Niemniej, zanim przejdziemy do rozważania biblijnego kontekstu, dobrze byłoby wykorzystać dany nam przez Boga umysł i zadać sobie proste pytanie: Czy Jezus mówiąc te cztery rzeczy dotyczące rozwodu, ponownego małżeństwa i cudzołóstwa, chciał wytępić tego rodzaju „zło” popełniane przez Johna i Karen? To znaczy czy Jezus miał nadzieję, że zerwie te pobożne, długo trwające, chrześcijańskie małżeństwo i rodzinę, jeśli na wiele lat przed ich zbawieniem (jego czy jej) byli przez tydzień w związku małżeńskim?

Jeśli odpowiesz na te dwa pytania pozytywnie to musisz poczytać dalej.

Jeśli odpowiesz przecząco, jak większość chrześcijańskiego świata zrobiłaby, to następnym logicznym pytaniem jest to: „Jakiego rodzaju zło Jezus usiłował usunąć, mówiąc to, co mamy zapisane w R&P wersach?”

## Kontekst: Mt 19:3-9

Przyjrzymy się teraz bliżej wszystkim czterem wersom R&P, zastanawiając się nad ich historycznym i biblijnym kontekstem, zaczynając od wersu, który znajduje się w 19 rozdziale

Ewangelii Mateusza:

„I przyszedli do niego faryzeusze, kusząc go i mówiąc: Czy wolno odprawić żonę swoją dla każdej przyczyny? A On, odpowiadając, rzekł: Czyż nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i połączy się z żoną swoją, i będą ci dwoje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. Mówią mu: Czemuż jednak Mojżesz nakazał dać list rozwodowy i odprawić? Rzekł im: Mojżesz pozwolił wam odprawiać swoje żony ze względu na zatwardziałość serc waszych, ale od początku tak nie było. A powiadam wam: Ktokolwiek by odprawił żonę swoją, z wyjątkiem przyczyny wszeteczeństwa, i poślubił inną, cudzołoży, a kto by odprawioną poślubił, cudzołoży” (Mt 19:3-9).

Mamy więc bardzo ważny kontekst. Jezus nie mówił do chrześcijańskich małżeństw, z których jednemu zdarzyło się być lata przed zbawieniem w związku małżeńskim i rozwiedzionym, lecz raczej do faryzeuszy, którzy wierzyli, że mężczyzna ma prawo rozwieść się ze swoją żoną „z każdej przyczyny”, co jest przekonaniem tak pobłażliwym, że nawet rzadko występuje wśród niewierzących. Nic dziwnego, że Jezus koryguje ich a korektę kończy jednym ze swych stwierdzeń, mówiących o tym, że legalnym powodem do rozwodu i ponownego małżeństwa jest cudzołóstwo. Czy to możliwe, że przyzwolenie na rozwód „z każdego powodu” mógł być tym złem, które Jezus starał się wykorzenić? Oczywiście, odpowiedź na to jest pozytywna.

## Historyczny kontekst

Na podstawie starożytnych pism hebrajskich wiemy, że były dwie główne szkoły nauczania tego, jak rabini odnosili się do rozwodu, a w szczególności do tego, co oznaczało „nieprzyzwoitość” wspomniana w Księdze Powtórzonego Prawa 24:14, co dawało mężczyźnie możliwość rozwiedzenia się z żoną.

Około 20 lat przed przyjściem Jezusa pewien wpływowy rabi, Hillel, nauczał, że tą nieprzyzwoitością była jakaś różnica nie do pogodzenia. Do czasu rozmowy Jezusa z faryzeuszami interpretacja Hillela została jeszcze bardziej zliberalizowana, rzeczywiście dopuszczając do rozwodu z każdego powodu, na co wskazuje pytanie zadane Jezusowi przez faryzeuszy. Można było rozwieść się z żoną z powodu przypalonego obiadu, przesolonego jedzenia, przypadkowego pokazania publicznie kolan, rozpuszczenia włosów, rozmowy z innym mężczyzną, powiedzenia

czegoś nieuprzejmego o teściowej czy ze względu na bezpłodność. Mężczyzna mógł się rozwieść z żoną, gdy zobaczył bardziej atrakcyjną kobietę, uznając w ten sposób ją za „nie do zaakceptowania” (nieprzyzwoitą).

Inny sławny rabi, Szammai, żyjący jeszcze przed Hillelem, nauczał, że owa „nieprzyzwoitość” dotyczyła wyłącznie czegoś niemoralnego, jak cudzołóstwo.

Jak widać z pytania postawionego przez faryzeuszy liberalna interpretacja Hillela była znacznie bardziej popularna niż Szammaia. Faryzeusze nauczali i żyli zgodnie z tym nauczaniem, że rozwód jest uzasadniony z każdej przyczyny, więc konsekwencje tego były takie, że rozwody i ponowne małżeństwa były wśród nich rozpowszechnione. Równocześnie, co niewiarygodne, bardzo zdecydowanie wypowiadali się przeciwko cudzołóstwu. Niemniej, ich nauczanie o rozwodzie z każdej przyczyny było furtką do cudzołóstwa. Przysięga małżeńska stawała się bez znaczenia, skoro rozwód można było wziąć z każdej przyczyny.

Czy nie jest to wszystko obłudne? Tak. Jest złe? Tak. Czy Jezus był przeciwko temu? Tak. Wskazał więc On przede wszystkim, że na to bezmyślne pytanie faryzeuszy odpowiedź została udzielona zanim zostało dane Prawo Mojżeszowe, w drugim rozdziale Księgi Rodzaju. Pierwotnie Bóg stworzył jednego mężczyznę i jedną kobietę (nie jednego mężczyznę i wiele kobiet, ani jedną kobietę i wielu mężczyzn) i taki był Jego zamiar, aby tych dwoje było jednym ciałem. Stanowiło to precedens i jeśli chodzi o stworzenie pierwszej na świecie pary małżeńskiej, Mojżesz, autor Księgi Rodzaju, napisał: „Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem” (Rdz 2:24). Tak więc, mamy w 2 rozdziale Księgi Rodzaju wielkie wsparcie idei mówiącej, że Bóg połączył razem dwoje ludzi przeciwnej płci, aby korzystali z unikalnej jedności seksualnej. Jezus podkreślił to mówiąc: „Cokolwiek Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela”.

Faryzeusze nie mogli sprzeczać się z Nim jeśli chodzi o Rdz 2, lecz mogli wywlec zastrzeżenia wobec Jego anty-rozwodowego stanowiska, ponieważ Prawo Mojżeszowe dawało taką możliwość. Jezus, dawca Prawa Mojżeszowego, był przygotowany na to. Powiedział: „Z powodu zatwardziałości waszego serca, Mojżesz pozwolił wam rozwodzić się z żonami”. Znaczy to, że choć Bóg nigdy nie chciał ani nie zamierzał, aby ktokolwiek kiedykolwiek się rozwodził, wiedząc, że rozwody będą miały miejsce z powodu zatwardziałych (grzesznych) serc, dołączył do Prawa pewne przepisy dotyczące rozwodu – była to próba powstrzymania przynajmniej części zła. W Swym miłosierdziu, choć niechętnie, pozwolił Izraelicie rozwieść się ze swoją żoną, lecz wyłącznie z powodu niemoralności, a nie „dla każdej przyczyny”.

Powtórzmy: ta zgoda została udzielona ze względu na zatwardziałość serc mężczyzn. Mężczyzna o miękkim sercu, który odkrywa jakąś niemoralność u swej żony, nie spieszy się, aby się rozwieść z nią, lecz raczej konfrontuje ją i, jeśli pokutuje z niej, przebacza (tak, jak nauczał Jezus). Może też sam przyjrzeć się sobie, jak traktował swoją żonę, aby stwierdzić czy część winy nie spoczywa na jego zachowaniu.

Następnie Jezus przypomina im o pierwotnym Bożym zamiarze co do małżeństwa, jak zostało to przedstawione w 2 rozdziale Księgi Rodzaju, mówiąc: „na początku tak nie było”. Tak więc, zgoda na rozwód udzielona w Prawie Mojżeszowym nie jest zgodna z pierwotnym zamiarem Boga wobec małżeństwa, ponieważ Bóg początkowo ustanowił, że nie będzie rozwodu, a „brak rozwodu” to stanowisko bardzo odległe od „rozwodu z każdego powodu!”.

## Jasna odpowiedź

Jak dotąd Jezus odpowiedział na pytanie faryzeuszy: „Czy można rozwieść się z żoną z każdego powodu?” wyraźnie: „Bez względu na nie!” Jezus, Ten, który został posłany od Boga Ojca, który Sam jest Bogiem, Ten, który dał Izraelowi Prawo Mojżeszowe, Mesjasz, który nigdy nie zaprzeczył temu

Prawo, w doskonały sposób podsumował poparcie dla tego, co rzeczywiście Prawo nauczało na temat rozwodu i ponownego małżeństwa prowokującym stwierdzeniem: „Powiadam wam, każdy, kto opuszcza żonę swoją, a pojmując inną, cudzołoży, a kto opuszczoną przez męża poślubia, cudzołoży”. Znaczący to, że jeśli rozwód jest nieprawny i zostanie połączony z kolejnym małżeństwem to jest to cudzołóstwem i, zgodnie z Prawem, grzechem karanym śmiercią.

Zwróćmy uwagę na to, że Jezus potwierdził mojszeszową zgodę: „z wyjątkiem niemoralności”. Tak więc, niemoralność jest prawną przesłanką do rozwodu i jest to zrozumiałe [1]. Przymierze małżeńskie jest finalizowane przez seksualną jedność [2]. Cudzołożnik, przez seksualną jedność z kimś innym, łamie przymierze małżeńskie, zatem w tej kwestii cudzołóstwo skutkuje rozwodem. Osoba, która rozwodzi się ze swoim cudzołożnym małżonkiem(a) tylko formalizuje rozwód, który już nastąpił przez cudzołóstwo. (Powtórzmy: niemniej Pismo uczy wyraźnie w innych miejscach, że po konfrontacji i pokucie, lepszym sposobem jest ogłoszenie miłosierdzia.)

Czytając wersy R&P z 19 rozdziału Ewangelii Mateusza, należy pamiętać, że słuchacze wiedzieli o tym, że Prawo potępiało cudzołóstwo. Oczywiście, faryzeusze w swym nauczaniu głosili przeciwko cudzołóstwu. To właśnie faryzeusze przyprowadzili kiedyś do Jezusa kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, potępiając ją za jej grzech (J 8: 3-11), zatem, Jezus w mistrzowski sposób ujawnił hipokryzję ich stanowiska „rozwodu z każdego powodu”, ogłaszając, że jest to promowanie czegoś, co jest uważane za cudzołóstwo, czyli za grzech przeciw któremu głoszą. Zatem ci przeciwni cudzołóstwa, a popierający rozwód z każdej przyczyny faryzeusze, którzy uważali, że sami są świętą grupą prawnie rozwiedzionych i ponownie ożenionych mężczyzn, mogli teraz zobaczyć się tak, jak widzi ich Bóg, jako bandę zwiedzionych przez samych siebie, cudzołożników, którzy zmieniają żony, a zasługują na ukamienowanie na śmierć. Zostali niemal dosłownie złapani bez spodni.

Zwróćmy również uwagę na to, że Jezus nie „podniósł standardu” dotyczącego rozwodu i ponownego małżeństwa, nie „zmieniał Prawa Mojżeszowego” jak twierdzą niektórzy. Rozwód „z każdego powodu” i ponowne małżeństwo nie stały się nagle złe, czy nagle stały się ekwiwalentem cudzołóstwa, gdy Jezus wypowiedział zapisane w Ewangelii słowa. Bezprawny rozwód i ponowne małżeństwo były złe a pokrewne cudzołóstwu od czasu, gdy Prawo Mojżeszowe zostało dane, a nawet jeszcze wcześniej - „od początku”. Jezus wskazał na to, co zawsze było prawdą: „Mężczyzna, który łamie swoją przysięgę małżeńską przez to, że bezprawnie rozwodzi się ze swoją żoną po czym żeni z inną kobietą, zasadniczo nie różni się niczym od tego, który łamie tę przysięgę popełniając cudzołóstwo [3].

Prawdopodobnie choć Jego uczniowie, którzy swoje życie spędzili pod wpływem i przykładem uczonych w Piśmie i faryzeuszy, nie po raz pierwszy słyszeli Jezusa nauczającego o rozwodzie i ponownym małżeństwie (p. Mt 5:32), najwyraźniej wcześniej myśleli, że dla Boga wszystko jest w porządku jeśli chodzi o rozwód i ponowne małżeństwo. Jak można sądzić z ich reakcji, idea jednej żony na całe życie była dla nich bardzo radykalna: „Jeśli tak się mają sprawy męża i żony to nie warto się żenić”. Jezus wyjaśnia, że celibat jest dla niektórych jakąś alternatywą, lecz nie dla wszystkich (Mt 19:11-12). Później Paweł pisze o celibacie jako do darze (1Kor 7:7).

Czego Bóg oczekuje od ludzi, którzy popełnili grzech cudzołóstwa? Oczywiście, jeśli dwoje ludzi pozostaje w związku małżeńskim, a jedno z nich popełni cudzołóstwo, Bóg oczekuje pokuty (1) przez zakończenie cudzołożnej relacji, (2) wyznania grzechu i poproszenia partnera o przebaczenie oraz (3) trwania od tej pory w wierności. Co jednak z tymi, którzy już są po rozwodzie i powtórny małżeństwie? Czego Bóg oczekuje od nich? Oczywiście, są różne czynniki i różni ludzie, co należy rozważyć w takich sytuacjach. Ich sytuacja nie jest dokładnie taka sama, jak kogoś, kto właśnie wplątał się w romans. Tak więc, kwestia wymaga przemyślenia i uważnego zbadania Słowa Bożego, co właśnie uczynimy.

Jak widzieliśmy rozważając wersy z 19 rozdziału Ewangelii Mateusza, Jezus nie powiedział też swoim słuchaczom, że ci, którzy bezprawnie rozwiedli się i ponownie zawarli związek małżeński, muszą odkupić swój grzech znowu rozwodząc się. Gdyby tego oczekiwał, byłaby to znakomita chwila, aby powiedzieć o tym, lecz tego nie zrobił. To samo dotyczy pozostały trzech wersów R&P. Jezus nigdy nie powiedział winnym tego grzechu słuchaczom, że mają się jeszcze raz rozwieść. Możesz być pewien tego, że pośród tłumi faryzeuszy, z których wszyscy wierzyli, że rozwód z każdej przyczyny jest prawny, było paru takich, którzy byli rozwiedzeni i w ponownych związkach małżeńskich. Wszyscy oni wiedzieli, że Prawo Mojżeszowe legalizowało kamienowanie za cudzołóstwo.

## Więcej wersów R&P w ich kontekście

Mając za sobą rozważanie słów Jezusa z Mt 19 w ich kontekście, jesteśmy lepiej przygotowani do przyjrzenia się pozostałym trzem podobnym fragmentom, które zostały powiedziane przez Jezusa w tym samym trzyletnim okresie, w którym ludzie byli pod Prawem Mojżeszowym, którzy byli pod wpływem nauczania o rozwodzie „z każdego powodu” oraz przykładów życia faryzeuszy i uczonych w Piśmie.

Jednym z tych pozostałych wersów jest Ewangelia Marka 10:1-12, gdzie znajduje się opis tego samego zdarzenia co dopiero co rozważany 19 rozdział Ewangelii Mateusza. Marek niewiele dodaje opisu Mateusza, lecz pomija „zasadę wyjątku” i, co interesujące, jest to jedyna Ewangelia, której autor wspomina o tym, że Jezus mówi, że dotyczy to zarówno mężczyzny, jak i kobiety którzy się rozwodzą i ponownie wstępują z związek małżeński – oboje „popołniają cudzołóstwo”.

Interesujące jest również to, że pozostałe dwa wersy R&P otoczone są przez Jezusa krytyką faryzeuszy:

Oto relacja Łukasza:

„A słyszeli to wszystko faryzeusze, którzy byli chciwi i naśmiewali się z niego. I powiedział im: Wy jesteście tymi, którzy chcą uchodzić w oczach ludzi za sprawiedliwych, lecz Bóg zna serca wasze. Gdyż to, co u ludzi jest wyniosłe, obrzydliwością jest przed Bogiem. Do czasów Jana był zakon i prorocy, od tego czasu jest zwiastowane Królestwo Boże i każdy się do niego gwałtem wdziera. Lecz łatwiej jest niebu i ziemi przeminąć, niż przepaść jednej kresce z zakonu. Każdy, kto opuszcza żonę swoją, a pojmuję inną, cudzołoży, a kto opuszczoną przez męża poślubia, cudzołoży” (Lu 16:14-18).

Wiemy, że faryzeusze nie tylko byli chciwi, lecz dowiedzieliśmy się również z Mt 19, że wierzyli w to, że mężczyzna może rozwieść się z żoną z dowolnego powodu, równocześnie obłudnie głosząc przeciwko cudzołóstwu. Byłby to dobry przykład ich „usprawiedliwiania siebie w oczach ludzi, lecz Bóg znał ich serca” i być może dlatego Jezus wrzucił słowa o rozwodzie i ponownym małżeństwie do rozdziału zajmującego się przede wszystkim sprawami finansowego zarządzania. Wobec swoich uczniów faryzeusze prezentowali siebie jako ludzi moralnych w dziedzinie seksu, którzy nigdy nie popełniliby cudzołóstwa, lecz o ich cudzołożnych sercach świadczyły wielokrotne rozwody i ponowne małżeństwa.

## Czwarty i ostatni fragment R&P w swym kontekście

Jednym pozostałym fragmentem przypominającym te cztery wersy R&P jest ten znajdujący się w Kazaniu na Górze, gdzie ponownie pojawia się nauczanie Faryzeuszy. Jest to kazanie, w którym mamy do czynienia ze sporą dawką korekty fałszywego nauczania i nieprawych praktyk. Na początku swego kazania Jezus ostrzega: „Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza

nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios. ” (Mt 5:20). Kończąc zaś kazanie, Mateusz komentuje: „...zдумiewały się tłumy nad nauką jego. Albowiem uczył je jako moc mający, a nie jak ich uczeni w Piśmie” (Mt 7:28-29).

Nie powinno więc dziwić nas to, że w Kazaniu na Górze Jezus po raz kolejny zajął się „rozwozem z każdej przyczyny” i ponownym małżeństwem. Niemniej jednak, w tym przypadku okazuje się, że Jezus zaczyna od określenia cudzołóstwa jako czegoś innego niż rozwód i ponowne małżeństwo: „Słyszeliście, iż powiedziano: Nie będziesz cudzołożył. A Ja wam powiadam, że każdy kto patrzy na niewiastę i pożąda jej, już popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim. Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyłup je i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby całe ciało twoje miało pójść do piekła. A jeśli prawa ręka twoja cię gorszy, odetnij ją i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby miało całe ciało twoje znaleźć się w piekle” (Mt 5:27-30).

Jezus co najmniej ostrzegł Swoich uczniów, aby oczyścili się z pożądliwości, ponieważ pożądanie zawsze poprzedza cudzołóstwo, niepokutujący cudzołożnicy pewnego dnia znajdą się w piekle. Niektórzy komentatorzy idą dalej, wnioskując, że Jezus ostrzegł, że pożądliwość zasługuje na potępienie w takim samym stopniu jak cudzołóstwo [4]. W każdym razie, Jezus powiedział, że pożądliwy człowiek „popełnia cudzołóstwo” z obiektem swej pożądliwości „w swym sercu” i bez względu na to, co może spowodować potknięcie w postaci pożądliwości, należy to traktować jako wroga duszy.

Bezpośrednio po tym i być może z ważnej przyczyny, kolejny raz Jezus ostrzega przeciwko rozwodowi i ponownemu małżeństwu:

„Powiedziano też: Ktokolwiek by opuścił żonę swoją, niech jej da list rozwodowy. A Ja wam powiadam, że każdy, kto opuszcza żonę swoją, wyjąwszy powód wszeteczeństwa, prowadzi ją do cudzołóstwa, a kto by opuszczoną poślubił, cudzołoży” (Mt 5:31-32).

Oczywiście, wiemy o tym, że Prawo Mojżeszowe nigdy nie mówi o tym, że „Ktokolwiek by opuścił żonę swoją, niech jej da list rozwodowy”. Oczywiście, Jezus nie powiedział: „Mojżesz nauczał...” lecz raczej: „Powiedziano...”. Niewątpliwie, Jezus cytował to, co mówili faryzeusze, zwolennicy „rozwozu z każdej przyczyny”, podkreślając w ten sposób przewrotne nauczanie o tym, jak ważne jest danie listu rozwodowego, zawsze, gdy następuje rozwód z „jakiegokolwiek przyczyny”.

Ważne jest, abyśmy w tym krótkim fragmencie zobaczyli, że Jezus określa tutaj dwie rzeczy jako cudzołóstwo: 1) pożądliwość oraz 2) rozwód i ponowne małżeństwo. Można się tylko zastanawiać, jak wiele - w kulturze, w której funkcjonował rozwód z każdego powodu - rozwodów i ponownych małżeństw było spowodowanych pożądliwością. Jak już wspomniałem wcześniej, lista powodów do rozwiedzenia się z żoną, pochodząca z nauczania Rabiiego Hillela zawierała nawet to, że mężczyzna zobaczył kobietę bardziej atrakcyjną od swej żony. Jak wiele innych trywialnych i dających się znieść rzeczy, które znajdowały się na liście Hillela, nagle, wobec zobaczenia atrakcyjnej kobiety, stawało się nie do przyjęcia?

Sądzę, że czytelnik rozumie, że nazwanie przyczyny rozwodu i ponownego małżeństwa, które były skutkiem pożądliwości wobec innej kobiety, „cudzołóstwem” jest bardzo właściwe. Nie twierdzę, że Jezus w wersach R&P odnosił się wyłącznie do tego rodzaju sytuacji, lecz sugeruję, że w świetle kontekstu Mt 5:31-32, było ich w czasach Jezusa całkiem sporo i z pewnością pomoże nam to zrozumieć tą część zła, którą Jezus miał nadzieję wykorzenić.

## **Czego więc Bóg oczekuje teraz?**

Skoro już mamy ustalone jaki był pierwotny Boży zamysł dla małżeństwa, jak też Jego punkt widzenia na nielegalny rozwód, rozwód z każdej przyczyny, ponowne małżeństwo i pożądliwość,

pozostaje pytanie: Co powinny zrobić chrześcijańskie małżeństwa, które składają się z jednej wcześniej rozwiedzionej osoby, gdy już zostaną im te prawdy wyjaśnione?

Niewielki procent chrześcijan powiedziałoby dziś takim parom: Rozwiedźcie się i pozostaniecie samotni aż do chwili, gdy umrze partner z poprzedniego małżeństwa, ponieważ żyjecie w cudzołóstwie, a jedynym sposobem na okazanie swej pokuty z cudzołóstwa jest zakończyć cudzołożny związek”.

Taka porada może brzmieć logicznie czy ma jednak solidne biblijne podstawy?

Już zwróciliśmy uwagę na to, że nawet w tych czterech wersach R&P Jezus nigdy nie powiedział słuchaczom, którzy popełnili ten grzech, aby się ponownie rozwieść. Co więcej, nie ma żadnego zapisu w żadnej z Ewangelii, aby Jezus kiedykolwiek powiedział komukolwiek, że ma się rozwieść czy zostawić małżonka(ę). Zbadaliśmy już wszystko, co Jezus powiedział na ten temat i nie ma żadnego przykładu na to, aby ktoś „pokutował z cudzołożnego małżeństwa” w czasie służby Chrystusa.

Czy nie jest to „argument milczenia”? Być może można by to tak nazwać. Niemniej argumenty milczenia są w pełni wartościowe, gdy jest nadzwyczajna przyczyna, aby milczenia nie było.

Co więcej, jest to argument „braku dowodu”. Brak dowodu jest dowodem na to, że jakieś twierdzenie zostało oparte na błędnych przesłankach. Jeśli nie słyhać było strzału, nie ma śladów palców, nie ma martwego ciała a ofiara morderstwa wcina pizzę to bardzo prawdopodobne, że morderstwa nie było.

Pytam: Gdzie, poza czterema wersami R&P jest ta Doktryna Boskiego Rozvodu? Gdyby Jezus oczekiwał tego, że każda rozwiedziona osoba, która zawarła ponownie związek małżeński, aby być zbawiona – a to nie jest coś drobnego – musi się rozwieść, to powiedziała by o tym, a szczególnie w tym czasie, gdy mówił na temat rozvodu i ponownego małżeństwa do tłumów, wśród których pełno było ludzi z taką przeszłością.

Ponadto, nie ma żadnego dowodu, aby którykolwiek z apostołów kiedykolwiek interpretował te Jego słowa jako żądanie od takich par małżeńskich prawnego bądź funkcjonalnego rozvodu.

Początkowa ich reakcja na Jego twierdzenia (Mt 19) pokazuje, że sądzili, iż w świetle poparcia Jezusa dla jednej żony na całe życie, najlepiej by było, żeby ludzie w ogóle się nie pobierali. Nie przyszło im do głowy, aby takie pary ponownie się rozwodziły. Bardziej prawdopodobne jest, że podejrzewaliby, że Jezus jest za kamienowaniem tych wszystkich małżeństw, ponieważ tego wymagało Prawo Mojżeszowe.

Czy jest to możliwe, że gdyby Piotr i Jan, którzy prawdopodobnie byli obecni w czasie tej rozmowy Jezusa z faryzeuszami (Mt 19), później zdali sobie sprawę z tego, że Jezus rzeczywiście wymagał od wszystkich par małżeńskich, w których jedno z małżonków było po rozwodzie, tego, żeby dla zbawienia musieli się ponownie rozwodzić, nigdy o tym nie wspomnieli w swoich listach do kościołów?

## **Milczenie (brak dowodów) wzrasta**

Inni autorzy nowotestamentowych listów, Juda, Jakub, Paweł, którzy nie należeli do Dwunastki, nigdzie też nie napisali ani słowa o tym, aby Bóg wymagał od tych ludzi rozvodu.

W listach zawartych w Nowym Testamencie nie znajdujemy niczego, co wspierałoby taką myśl, jakoby ci ludzie „w Bożych oczach nadal byli związani małżeństwem z pierwszym partnerem”, bądź „stale żyją w cudzołożnym związku, z którego trzeba pokutować przez rozwód”.

To milczenie staje się jeszcze bardziej wymowne, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że wszyscy autorzy listów, po pierwsze: sprzeciwiali się cudzołóstwu (Paweł, Jakub, Piotr), po drugie: zajmowali się sprawą relacji małżeńskich, między mężem i żoną (Piotr i Paweł), po trzecie: Paweł poświęcił niemal cały rozdział (1Kor 7) tematowi współżycia seksualnego, samokontroli,



niemoralności, celibatowi, małżeństwu, separacji, rozwodom, wdowieństwie i nigdy nie wspomniał o tym choćby jednym słowem, że rzekomym wymaganiem Boga wobec rozwiedzionych i ponownie poślubionych jest kolejny rozwód.

Faktem natomiast jest, że Paweł ze zrozumieniem pisał do Koryntian o tym, że mężowie i żony nie powinni pozbawiać się nawzajem praw małżeńskich i nie podał żadnych wyjątków (1Kor 7:4-5). Nie wspomniał o tym, że niektórzy mężowie i niektóre żony mogą „popępniać cudzołóstwo”. Ze współczuciem pisał, że „mąż nie powinien opuszczać swojej żony” (1Kor 7:10-11). Wierzący nie powinni rozwodzić się z niewierzącymi partnerami bez wyjątków. Z pewnością w kościele w Koryncie, mieście, które było bastionem niemoralności, były takie przypadki, w których wierzący byli wcześniej w związkach małżeńskich i po rozwodach, bądź niewierzący w podobnej sytuacji, którzy mieli wierzących małżonków(i). Dlaczego Paweł nie powiedział: „Ci z was, którzy mają niewierzące żony, lub mężów, którzy są po rozwodzie, pozostając w tym małżeństwie, popępniacie cudzołóstwo, więc rozwiedźcie się z nimi”?

Niektórzy twierdzą, że ci wszyscy wierzący w Koryncie, którzy żyli w „cudzołożnych związkach” pokutowali z nich z chwilą nawrócenia, rozwodząc się jeszcze przed swoim chrztem, co jest zupełnie niczym nie popartym żądaniem, o czym nie czytamy ani w Księdze Dziejów, ani w listach Pawła do Koryntian.

Co więcej, w 7 rozdziale 1Listu do Koryntian Paweł wyraźnie zgadza się na to, aby osoby rozwiedzione ponownie zawarły związek małżeński:

„A co do panien, nakazu Pańskiego nie mam, ale wyrażam zdanie jako ten, który dzięki miłosierdziu Pańskiemu zasługuje na wiarę. Sądzę więc, że w obliczu groźnego położenia dobrze jest człowiekowi pozostać takim, jakim jest.

Jesteś związany z żoną? Nie szukaj rozłączenia. Nie jesteś związany z żoną? Nie szukaj żony \*). A jeśli się ożeniłeś, nie zgrzeszyłeś, a jeśli panna wyszła za mąż, nie zgrzeszyła; wszakże tacy będą mieli doczesne kłopoty, ja zaś chciałbym wam tego oszczędzić”.

(1Kor 7:25-28).

\*) „Przywiązałeś się do żony, nie szukajże rozwiązania; rozwiązanyś od żony, nie szukajże żony” (BG).

Paweł zaleca tym, którzy nie wstąpili w związki małżeńskie, „dziewicom”, aby pozostali samotni, lecz jest to uzasadnione wyłącznie wobec „groźnym położeniem” to jest falą prześladowań kościoła. Następnie, w podsumowaniu tego, co wcześniej doradzał chrześcijanom, aby „każdy pozostał w takim stanie jak go Pan powołał” (p. 1Kor 7:18-24), pisze, aby jeśli mężczyzna jest „związany z żoną”, nie starał się o rozwód. Podobnie mężczyzna, który już jest rozwiedziony, „uwolniony od żony”, nie powinien szukać żony („w obliczu groźnego niebezpieczeństwa”). Niemniej ci mężczyźni, którzy już są rozwiedzeni, „uwolnieni od żony”, nie zgrzeszą jeśli się pobiorą. Bezdyskusyjnym faktem jest to, że mówi w szczególności do już rozwiedzionych mężczyzn, ponieważ dalej kontynuuje w tym samym zdaniu, pisząc: „jeśli dziewica [również mężczyzna – przyp. tłum.] wyjdzie za mąż, nie zgrzeszy” [5].

Na podstawie 7 rozdziału 1Listu do Koryntian widać wyraźnie, że Paweł nie wierzy w to, aby przymierze małżeńskie było nierozwiązywalne. Podobnie jak jest anulowane przez śmierć i (często) cudzołóstwo, jest również anulowane przez rozwód. Paweł nie wierzył, żeby słowa Jezusa z czterech wersów R&P powinny być interpretowane w taki sposób: „Ktokolwiek rozwodzi się i ponownie zawiera związek małżeński żyje w stałym stanie cudzołóstwa, co można rozwiązać tylko przez kolejny rozwód”.

Zgodnie z tym wszystkim przenikliwie pisze Steve Gregg:

Jedynym uzasadnionym powodem, aby uniemożliwić rozwiedzionej osobie ponowne małżeństwo jest założenie, że to pierwsze jest ciągle aktualne. Jeśli ktoś nie jest związany istniejącym małżeństwem to jest stanu wolnego i zdolny do ponownego małżeństwa. Tak więc,

ponowny związek małżeński jest możliwy (bądź nie), o ile pierwsze małżeństwo zostało prawomocnie zakończone (bądź nie), w oczach Boga.

Ci, którzy zakazują wszelkich rozwodów i ponownych małżeństw muszą zaprezentować to, że małżeństwo jest permanentnie i bezwarunkowo wiążące przed Bogiem, a tego nie da się na podstawie Pisma ustanowić. Zazwyczaj jako argument podaje się deklarację mówiącą, że para małżonków ma być „jednym ciałem” (Rdz 2:24), są oni zatem związani ze sobą nawzajem bezwarunkowo na całe życie. Niemniej, z pewnością wiąże się w ten sposób ze zwrotem „jedno ciało” więcej znaczenia, niż ono ze sobą niesie, ponieważ, jak pisze Paweł (1Kor 6:16), współzycie z prostytutką powoduje, że jest się z nią „jednym ciałem”, co niekoniecznie oznacza stałe związanie.

Fakt, że Jezus uważał za właściwe zakazanie „rozłączania tego”, co Bóg złączył, wskazuje tylko na to, że rozpad jest najwyraźniej możliwy, choć niewłaściwy (Mt 19:6). Jaki byłby sens zabraniać jakiegoś aktu, który jest po ludzku niemożliwy do wykonania? Pytanie o to czy osoba rozwiedziona ma prawo do kolejnego związku małżeńskiego powinno być postawione tak: „Czy, w oczach Bożych, „rozłączenie” tego, „co Bóg połączył” dokonane zostało przez człowieka, a jeśli tak, to przez kogo?” Jeśli było cudzołóstwo to cudzołożnik faktycznie sam rozłączył to, co Bóg połączył. Jeśli nie było cudzołóstwa to ten, kto stara się o rozwód, jest osobą, która rozłącza małżeństwo. W obu przypadkach, cudzołóstwa i rozwodu (z innej przyczyny niż wszeteczeństwo) są to akty zabronione przez Chrystusa. Drugie małżeństwo może być uznane za „cudzołożne” wyłącznie w takim przypadku, gdy jest ono, jak w przypadku zwykłego cudzołóstwa, pogwałceniem istniejącego przymierza małżeńskiego. Jeśli pierwsze przymierze przestało istnieć w oczach Bożych, to nie istnieje już przymierze, które byłoby pogwałcone przez zawarcie drugiego związku [10].

## Milczenie Ojców Kościoła

To „milczenie” (brak dowodów), o którym była mowa wyżej, wzrasta do krzyku, gdy czytamy Księgę Dziejów Apostolskich, gdzie nie ma ani jednego zapisu dotyczącego małżeństwa czy wzmianki o kimkolwiek, kto by pokutował z „cudzołożnego związku”.

Milczenie staje się ogłuszające, gdy zbadamy pisma ojców pierwszego kościoła. Nie jestem ekspertem z dziedziny ich ogromnego dorobku pisarskiego, lecz mój przyjaciel, Paul Pavao, który jest z tym całkiem dobrze obeznany i regularnie publikuje artykuły o tej tematyce na swojej stronie, Christian History for Everyman, pisze tak:

„Nie ma żadnych odniesień w Biblii czy późniejszych pismach kościoła, aby jakiegokolwiek małżeństwo było rozbijane ponieważ zostało zawarte po rozwodzie jednego z partnerów, a więc uważane przez kościół za cudzołóstwo. Nie ma też żadnych poleceń, aby tak robić... Teoria anty małżeńskiego tłumy jest taka, że kościół powinien oddzielać pary, w których jedno z małżonków ma za sobą rozwód. Niemniej, nie znajdujemy żadnej dyskusji na ten temat ani w Biblii, ani chrześcijańskich pismach przez dwa następujące później stulecia.

## Kolejne pytanie

Można by słusznie poprzestać na tym, ponieważ zostało pokazane, że ani Jezus, ani apostołowie, ani pierwszy kościół nie wierzyli i nie praktykowali tego, za czym obstają Zwolennicy Boskiego Rozwodu. Ich doktryny nie da się znaleźć poza ich własną interpretacją czterech dowodowych tekstów.

W tym momencie Zwolennicy Boskiego Rozwodu o czystych sercach cieszą się z uwolnienia, jako że niewątpliwie byli zakłopotanie myślą o rozbijaniu, zbawionych, oddanych Panu, długo trwających chrześcijańskich par małżeńskich i ich rodzin, jak też ideą, że w ogóle coś takiego mogłoby się podobać Bogu.

Dzielny Sojusznik Boskiego Rozwodu usiłuje wymyślić jakiś sposób na pokonanie całkowitego braku ich doktryny w Piśmie, poza ich własną interpretacją tekstów, mających służyć za dowód. Tragiczne jest to, że utrzymywanie ich doktryny jest ważniejsze niż zachowanie chrześcijańskich małżeństw i ich rodzin. (Niektórzy tak bardzo są zdesperowani, aby usprawiedliwić rozwód, że gdy odkryją tę dziwną doktrynę, która usprawiedliwia ich grzech, rozwodzą się.)

Prawdopodobnie następnym logicznym pytaniem, które pojawia się w tym czystym sercu jest to: „Dlaczego apostołowie i pierwszy kościół nie interpretowali czterech wersów R&P, który wymaga aby ci, którzy rozwiedli się i weszli ponownie w związek małżeński musieli rozwieść się ponownie?”

Można na to odpowiedzieć na wiele sposobów. Zasadniczo, oczywistym jest fakt, że nie traktowali tych słów Jezusa w najbardziej literalnym sensie. Gdyby tak robili to nie doszliby do wniosku, że takie małżeństwa muszą się rozwieść, lecz raczej, że należy ich zgodnie z Prawem Mojżeszowym ukamienować jako cudzołóżników.

Oczywiście, prawdziwi uczniowie Jezusa biorą Jego słowa bardzo poważnie i nie szukają wymówek, aby być nieposłuszni Jego przykazaniom. Wiedzą również o tym, że przystępując do interpretacji Jego słów, powinni nie tylko wziąć pod uwagę kontekst, lecz również to, że niewątpliwie Jezusowi nie chodziło o to, aby Jego słowa były zawsze traktowane w najbardziej dosłownym sensie.

Na przykład: wszyscy zgadzają się co do tego, że nie było zamiarem Jezusa, aby wybijać sobie oko czy odcinać rękę, jeśli „jest powodem zgorzienia” ani nawet to, że nasze oko czy ręka są „przyczyną” naszego „potknięcia”. A jednak te słowa Padają właśnie w Ewangelii Mateusza 5:29-30 padają tuż przed czterema wersami R&P.

Nikt też nie twierdzi, że mężczyzna, który patrzy na kobietę z pożądaniem, co Jezus nazwał „cudzołóstwem”, powinien być potraktowany tak dosłownie (literalnie) że kobieta, jego żona, ma pełne prawo do rozwiedzenia się z nim, skoro złapała go na oglądaniu pornografii. Nikt nie twierdzi, że Bóg oczekuje pokuty od mężczyzny, który pragnie być identyczny do tego, który popełnia cudzołóstwo. Niemniej jednak, Jezus rzeczywiście mówi w Mt 5:28 o pożądliwości jako cudzołóstwa, powtórzmy, tuż przed czterema wersami R&P.

Nikt nie twierdzi, że Jezus rzeczywiście spodziewa się tego, że mężczyzna da się wykastrować na rzecz Królestwa Bożego, a jednak kilka sekund później w jednym z wersów R&P, powiedział: „że są trzebieńcy (eunuchy), którzy sami siebie wytrzebili dla Królestwa Niebios” (Mt 19:12).

Nikt nie wierzy w to, że słowa Jezusa: „Każdemu, kto cię prosi, daj” (Łu 6:30) powinny być traktowane w najbardziej literalnym sensie, ponieważ nie wierzymy, że należy dawać naszym dzieciom wszystko, cokolwiek sobie zażyczą, ani w to, że powinniśmy dawać tym, którzy mogą wykorzystać dar ku złemu.

Nie wierzymy również, że słowa Jezusa skierowane do bogatego młodzieńca: „sprzedaj wszystko, co posiadasz” powinny być potraktowane dosłownie, ponieważ nikt nie wierzy, że Jezus chciał, aby ten człowiek sprzedał nawet swoje ubrania i chodził nago.

Nikt nie myśli, że Jezus dosłownie chciał, abyśmy „nienawidzili swego ojca i matkę, żonę i dzieci, braci i siostry” (Łu 14:26), jeśli chcemy być Jego uczniami.

Lista takich powiedzeń Jezusa zebrana w całość mogłaby być całkiem długa. Jezus prowokował ludzi do myślenia, więc, powtórzmy, ktokolwiek chce poważnie interpretować Jego słowa właściwie, musi myśleć. Trzeba myśleć o kontekście i zadawać bardzo ważne pytanie: „Czy apostołowie interpretowali Jego słowa tak, jak mnie się wydaje, że powinni byli?” Fundamentalna doktryna, jeśli ma być prawdziwa, będzie konsekwentnie pojawiać się w całym Piśmie. Faktem jest, że ignorując kontekst można z biblijnych wersów zrobić cokolwiek kto chce.

Rozwód i małżeństwo są podobne, lecz nie identyczne, do cudzołóstwa

Zwolennicy Boskiego Rozwodu twierdzą: „Jezus powiedział, że rozwód i małżeństwo jest cudzołóstwem. Tak więc ludzie, którzy się rozwiedli i ponownie zawarli związek małżeński

powinni pokutować ze swego cudzołóstwa tak, jak typowi cudzołożnicy, czyli przez zakończenie cudzołożnej relacji”. Jednak Jezus z pewnością nie miał na myśli tego, że rozwód i małżeństwo to coś identycznego z cudzołóstwem, ani trochę bardziej niż to, że pożądlivość jest tożsama z cudzołóstwem, gdy mówił, że pożądlivy mężczyzna popełnia cudzołóstwo w sercu. (Tak naprawdę to zwrot „cudzołóstwo w sercu” odróżnia je od fizycznego aktu cudzołóstwa.)

Wszyscy o tym wiedzą. Bezprawny rozwód i ponowne małżeństwo mają swoje podobieństwa do cudzołóstwa, lecz nie są tym samym. W tym drugim przypadku „cudzołożnik(ca)” wierzy, że nie jest związany małżeństwem ze są poprzednią żoną (mężem). Nie żyje z nią (nim), nie podejmuje seksualnych relacji z nią (nim), nie ukrywa faktu, że „ma inną kobietę”. Publicznie przysięga i wchodzi w przymierze z tą inną kobietą (mężczyzną). Żaden typowy cudzołożnik nie pasuje do tego opisu.

Co więcej, niewątpliwie jest, że Jezus nie postrzegał takich ludzi dokładnie jak cudzołożników, ponieważ w przeciwnym razie On, jak dawca Prawa Mojżeszowego, który całą swą służbę pełnił w czasie, gdy to Prawo było aktualne i którego wiarygodność jako Mesjasza zależała od całkowitego potwierdzenia, a nie zaprzeczania, do najdrobniejszych szczegółów – stałby za tym, aby ludzi trwających w takich związkach kamienować jako cudzołożników, jak nakazywało Prawo Mojżeszowe [7].

Tak więc, założenie, że wymagane remedium na „cudzołóstwo” owego rozwodu i ponownego małżeństwa jest identyczne jak dla typowych cudzołożników jest zarówno nielogiczne jak i niebiblijne.

Podobnie nielogiczne wnioski można wyciągnąć ze słów apostoła Jana; „Każdy, kto nienawidzi brata swego jest mordercą” (1J 3:15), a jest to myśli, którą prawdopodobnie podjął słuchając Jezusa (p. Mt 5:21-24). Czy Jan miał na myśli to, że ten „kto nienawidzi swego brata” jest tożsamy z mordercą? Oczywiście, nie. Jest to coś podobnego do mordercy, lecz nie jest identyczne.

ObajKolejne pytanie nienawidzą, lecz brat tego, który nienawidzi, dalej żyje. Ten pierwszy może pokutować przepaszając i naprawiając wzajemne relacje, a jest to coś, czego morderca nie może zrobić. Morderca ogromnie zgrzeszył przeciwko żonie, dzieciom i rodzicom zamordowanego, do czego, jeśli chodzi winę, człowiekowi nienawidzącemu jest bardzo daleko. Po prostu: morderca nie może odczynić tego, co uczynił i nawet jeśli pokutuje, będzie to z konieczności wyglądało zupełnie inaczej niż w przypadku pokuty tego, który nienawidzi.

Tak więc, to samo dotyczy tego, który popełnił „cudzołóstwo” poprzez bezprawny rozwód i ponowne małżeństwo. Oczywiście jest, że każda taka sytuacja jest w jakimś stopniu podobna do cudzołóstwa. Mężczyzna, który rozwodzi się z żoną, ponieważ pożąda innej kobiety – z którą się żeni na drugi dzień po rozwodzie – bardzo zbliża się do typowego cudzołóstwa. Mężczyzna, który rozwodzi się z żoną „z dowolnej przyczyny”, również wydaje się postępować podobnie do klasycznego cudzołożnika, lecz przykład John i Karen, których zmyśloną historię opowiedziałem na początku, wydaje się w istotny sposób różnić od zwykłego cudzołóstwa z wielu powodów.

## Inne dobre powody, aby odrzucić ścisłą dosłowność

A to wszystko po to, aby powiedzieć, że jeśli zaczynamy interpretować jakiś fragment Pisma w taki sposób, który zaprzecza innym wyraźnym biblijnym zasadom czy ideom, zderza się z głównymi prawdami moralnymi, bądź poddaje w wątpliwość spójny charakter i działania Boga, możemy być pewni, że nasza interpretacja jest błędna. Można podać liczne powody tego, że apostołowie i pierwszy kościół nie przyjęli tej najbardziej literalnej interpretacji czterech wersów R&P, niemniej wszystkie można posegregować na trzy ogólne kategorie. Oto kilka możliwości:

1. Prawdopodobnie dlatego, że zauważyli, że Jezus popierał to, co w Prawie Mojżeszowym zostało zapisane odnośnie rozwodu i ponownego małżeństwa (szczególnie wyraźnie widać to we

fragmencie z 19 rozdziału Ewangelii Mateusza), zatem logiczne wydawało się, że Ten, który dał to Prawo i ogłosił, że „nie przyszedł obalić prawa” (Mt 5:17), nie będzie przeczył niczemu, co w Prawie znajdujemy na ten temat.

A faktem jest, że w Prawie Mojżeszowym, Bóg dał prawo rozwiedzionej kobiecie wyjść ponownie za mąż i pozwolił mężczyźnie ożenić się z rozwiedzioną. Jedyne zakazy dotyczyły kapłanów, którzy jako jedyni nie mogli zenić się z rozwódkami. Tak więc, wyraźnie widać, że Prawo Mojżeszowe pokazuje, że Bóg nie uważał, że każdy, kto po rozwodzie zawarł ponownie związek małżeński, nadal jest w związku z pierwszym partnerem, czy też ludzie w takiej sytuacji życiowej „żyli w stanie stałego cudzołóstwa”; nie wierzył również, aby małżeństwo było nierozzerwalne.

Potwierdzenie tego, znajduje się w typowym fragmencie Prawa dotyczącym rozwodu i małżeństwa w Księdze Powtórzonego Prawa:

„Jeżeli ktoś pojmie kobietę za żonę, a potem zdarzy się, że ona nie znajdzie upodobania w jego oczach, gdyż on odkrył w niej coś odrażającego, to wypisze jej list rozwodowy, wręczy jej go i odprawi ją ze swego domu. Jeżeli ona odejdzie z jego domu i wyjdzie za mąż za innego, a także ten drugi mąż znienawidzi ją i również wypisze jej list rozwodowy, wręczy jej go i odprawi ją ze swego domu, albo też jeżeli ten drugi mąż, który ją pojął za żonę, umrze, to ten pierwszy jej mąż, który ją odprawił, nie będzie mógł ponownie pojąć jej za żonę, skoro została ona przezeń uznana za nieczystą, gdyż jest to obrzydliwością przed Panem. Nie sprowadzaj więc grzechu na ziemię, którą Pan, Bóg twój, daje ci w posiadanie” (Pwt 24:1-4).

Właśnie na podstawie tego fragmentu faryzeusze stworzyli swoje nauczanie mówiące, że mężczyzna może rozwieść się z żoną z dowolnej przyczyny i zbudowali na nim bardzo liberalną interpretację wyrazu „odrażającego” (również: „odpychającego” (B.W-P), „sporśnego” (B.G), „nieprzyzwoitego” (B.NŚ). Zwróćmy uwagę na to, że jedyna rzecz, którą w tym fragmencie Bóg potępia to ponowne małżeństwo dwukrotnie rozwiedzionej (lub rozwiedzionej i owdowiałej) kobiety, wracającej do swego pierwszego męża. Oczywiście, jest to bezdyskusyjne, Bóg nie uważał, że raz rozwiedzona i dwukrotnie zamężna kobieta ciągle jest w związku małżeńskim z pierwszym mężem – przeciwnie: takiej kobiecie nie wolno wrócić do swego pierwszego męża.

Gdybyś zapytał Jezusa bezpośrednio po tym, gdy powiedział cztery wersy R&P czy aprobuje Pwt 24:1-4, powiedziałby: „Absolutnie tak, Ja dałem Prawo Mojżeszowe i nie przyszedłem go obalić”. Mógłby też dodać: „Jak już wam powiedziałem, nigdy nie było moim zamiarem, aby ktokolwiek się rozwodził, lecz wiedziałem, że jesteście ludźmi zatwardziałyh serc, wiedziałem, że będą rozwody dałem zatem kilka przepisów dotyczących rozwodu i ponownego małżeństwa po to, aby złagodzić to zło. Próbując zmusić mężów o zatwardziałyh sercach, aby nieco pomyśleli, zanim wezmą rozwód ze swoimi żonami – w nadziei zapobieżenia niektórym rozwodom – stworzyłem prawo zabraniające oddalonej żonie powrotu do nich. Gdy już raz ich żona poślubi innego mężczyznę, drzwi pojednania zostały na stałe zamknięte. Miałem nadzieję, że zmotywuje to mężów, którzy zastanawiają się nad rozwodem to zatrzymania się na chwilę i przemyślenia sprawy”.

Ten fragment jest śmiertelnym ciosem dla Doktryny Boskiego Rozwodu, ponieważ rozwód z każdej przyczyny i ponowne małżeństwo było w czasach Mojżesza podobne do cudzołóstwa, podobnie jak w czasach Jezusa. Jednak Bóg powiedział, że byłoby obrzydliwością, aby dwukrotnie rozwiedzona kobieta wracała do swego pierwszego męża, co jest przecież najważniejszym celem Doktryny Boskiego Rozwodu. Bóg powiedział, że jest to obrzydliwością w Jego oczach, a Zwolennicy Boskiego Rozwodu mówią, że będzie to szczęśliwe i święte zakończenie” [8].

Aby sprawdzić czy ich interpretacja czterech wersów R&P jest poprawna sprawdzmy taką sytuację: ci, którzy „ciągle są związani w Bożych oczach z pierwszym partnerem małżeństwa” powinni zrobić wszystko, co w ich mocy, aby z chwilą, gdy już uciekli ze swych „cudzołożnych małżeństw”, wrócić do pierwszego partnera, a jeśli już w międzyczasie zawarł ponownie związek

małżeński to postarać się o rozbitcie tego małżeństwa. Wyobraź sobie takie świadectwo w kościele: „Chwała Bogu, zostałam zbawiona! Rozwiódłam się więc z mężem, z którym byłam 20 lat, znalazłam mojego byłego męża, z którym ciągle jestem związana w Bożych oczach, ponieważ małżeństwo kończy się tylko ze śmiercią. Cud cudów, okazało się, że on również w międzyczasie stał się wierzącym. Przekonałam go więc, aby rozwiódł się ze swoją żoną, chrześcijanką, ponieważ ich małżeństwo również jest „cudzołożnym związkiem” i teraz jesteśmy szczęśliwi ponownie pojednani w Panu w podobającym się Bogu małżeństwie! Alleluja! Tak dobrze jest być świętym”. O ile wszyscy Zwolennicy Boskiego Rozwodu krzyczeli: „Chwałą Panu!” to aniołowie w niebie płakaliby, nie wspominając o małych dzieciach, które prawdopodobnie pojawiły się w drugim „cudzołożnym” małżeństwie.

W końcu, prawdopodobnie apostołowie i pierwszy kościół zastanawiali się również nad tym, a jaki sposób Jezus patrzył na kobietę, którą spotkał przy studni w Samarii i zwrócili uwagę na to, że nie powiedział do niej: „Dobrze powiedziałaś: „Nie mam męża, ponieważ miałam jednego męża i cztery cudzołożne małżeństwa, a mężczyzna, z którym teraz jesteś, nie jest twoim mężem”. Nie, Jezus powiedział, że miała pięciu mężów i odróżnił ich od tego mężczyzny, z którym żyła obecnie bez ślubu. Co więcej, nie powiedział, jej, aby starała się pojednać ze swym pierwszym mężem, z którym „ciągle była w oczach Bożych poślubiona”. Nawiasem mówiąc, gdyby tak powiedział, byłby to dowód na to, że nieInne dobre powody, aby odrzucić ścisłą dosłowność jest Mesjaszem, ponieważ zaprzeczało by to Prawu Mojżeszowemu, a w szczególności Pwt 24:1-4.

2. Prawdopodobnie apostołowie i pierwszy kościół na podstawie czytania Biblii doszli do wniosku, że Bóg jest miłosierny i przebaczący i często daje ludziom, którzy zgrzeszyli, drugą szansę. Być może pamiętali o tym, że Bóg nie wymagał od Dawida rozwiedzenia się z Batszebą, choć nie tylko popełnił cudzołożstwo, lecz zaaranżował zabicie jej męża i wziął ją, będącą w ciąży, jako swoją własną żonę.

Niektórzy Zwolennicy Boskiego Rozwodu mogą sprzeciwiać się twierdząc: „Małżeństwo Dawida z Batszebą było prawne, ponieważ jej mąż nie żył”. Ten sposób myślenia prowadzi do wniosku, że rozwód jest większym grzechem niż morderstwo, ponieważ cudzołożnik/morderca otrzymuje więcej łaski niż cudzołożnik. Oto kolejna zdumiewająca sprawa (i słabość Doktryny Boskiego Rozwodu): Człowiek może zamordować swoją żonę, dzięki pokucie otrzymać przebaczenie tego grzechu i mieć w pełni prawo zawrzeć kolejny związek małżeński, lecz ten, który rozwiódł się ze swoją żoną nie ma prawa do ponownego związku, dopóki żyje jego była żona.

3. Być może apostołowie i pierwszy kościół sądzili, że Jezus wypowiadając owe cztery fragmenty R&P miał raczej nadzieję zapobiec potencjalnym rozwodom i bezprawnym małżeństwom niż uporządkować bałagan u tych, którzy już byli po rozwodzie i ponownym małżeństwie.

Prawdopodobnie uważali, że grzechu nie da się odkupić większą ilością grzechu. To jako oczekiwać tego, że pokuta złodzieja będzie polegała na tym, że jeszcze więcej ukradnie, aby zapłacić tym, których okradł wcześniej - byłoby bardzo dziwną pokutą. Być może uważali, że nie da się naprawić złamania jednej przysięgi przez złamanie kolejnej. Być może zastanawiali się nad tym, jaki byłby sens domagania się w takich sytuacjach ponownego rozwodu i co dobrego miałyby z tego wyniknąć. Nie widząc w takim rozwiązaniu niczego dobrego, doszli do wniosku, że z pewnością mądry i dobry Bóg nie wymagałby tego.

4. Jest też taka możliwość, że zastanawiali się nad tym, że najwyższe prawo – miłuj bliźniego jak siebie samego – powinno być wiodącą zasadą. Doszli do wniosku, że w takich sytuacjach – jak John i Karen - najbardziej pełnym miłości rozwiązaniem nie jest rozwód z aktualnym partnerem małżeństwa, lecz, jeśli to możliwe, przeproszenie byłego i wspólnych dzieci za popełnione zło związane z rozwodem (jeśli po tej stronie spoczywa odpowiedzialność za to) i odnowić postanowienie, że już nigdy więcej nie zdarzy się to ponownie jeśli chodzi o aktualną żonę i dzieci.

5. Mogli też przemyśleć absurdalność i niesprawiedliwość sytuacji, w której domaga się od kogoś,

kto po rozwodzie zawarł kolejny związek małżeński, aby ponownie się rozwiódł, niczego zaś nie wymagając od kogoś, kto przed zawarciem związku miał licznych partnerów, lecz nie nigdy nie zawarł związku małżeńskiego. Ci, którzy próbują zrobić to, co właściwe, zawierając związek, a którym się nie powiodło, są karani i zabrania się im powtórnego małżeństwa, zaś ci, którzy jako single popełniali cudzołóstwo w wieloma żonami innych mężczyzn, nie popełniają cudzołóstwo, jeśli się ożenią!

Pomyśl o moim przykładzie ze wstępu. Gdyby John nie ożenił się z barmanką z Las Vegas, lecz tylko przez tydzień sypiał z nią to Zwolennicy Boskiego Rozvodu nie domagaliby się od niego, aby się rozwiódł z Karen. Gdyby spał z setkami barmanek przed swoim zbawieniem, jego małżeństwo z Karen byłoby w porządku. Czy nie wydaje się to dziwne i ogromnie krzywdzące?

6. Kolejna możliwość jest taka, że apostołowie i pierwszy kościół zastanawiali się nad logicznym zakończeniem potraktowania fragmentów R&P w najbardziej dosłowny sposób i zdali sobie sprawę z tego, że w niektórych przypadkach wynikiem byłoby rozbitcie wieloletnich, kochających się, oddanych chrześcijańskich małżeństw i rodzin. Tak więc, taka interpretacja byłaby zaprzeczeniem jasnych biblijnych zasad i idei, byłaby sprzeczna z głównymi moralnymi prawdami i kwestionowała by charakter Boga. Nie widzimy tego, aby w Biblii Bóg próbował rozbijać pobożne, chrześcijańskie małżeństwa, w tym jakikolwiek przypadek powtórnego małżeństwa.

## Podsumowanie

Mogło być wiele innych powodów tego, że apostołowie i pierwszy kościół nie przyjęli dosłownej interpretacji czterech fragmentów R&P. Niemniej, istotą jest to, że nie przyjęli jej.

Fundamentalną słabością Zwolenników Boskiego Rozvodu jest to, że przypisali pierwszeństwo czterem fragmentom R&P ponad całą resztą Pisma, a gdy już raz zdecydowali się na skrajnie literalne podejście do nich, wszystko inne, co w Piśmie nie pasuje lub sprzeciwia się ich doktrynie, musi zostać dopasowane i jakkolwiek wyjaśnione. W szczególności anabaptyści są skłonni popełniać ten błąd, ponieważ ich przekonanie o tym, że Jezus wprowadził nowe moralne standardy skutecznie obalające standardy Prawa Mojżeszowego (coś o czym Jezus powiedział, że nie czyni Mt 5:17). Często błędnie myślą, że, na przykład, słowa Jezusa z Kazania na Górze „Słyszeliście, że... a Ja wam powiadam” są przykładami obalenia moralnych standardów Prawa i zastąpienia ich wyższymi [9]. Tak więc, moralne standardy Prawa dotyczące rozwodu i ponownego małżeństwa mogą zostać odrzucone, jako całkowicie nieodpowiednie. Przy takim podejściu wystarczy dalej tylko całkowicie zignorować ogłuszające milczenie całego Nowego Testamentu w tej sprawie i zawartość 1Kor 7.

Tragiczną ironią jest to obrońcy Doktryny Boskiego Rozvodu uważają sami siebie za promotorów „trwałości małżeństwa”, a jednak pomagają niszczyć chrześcijańskie małżeństwa i gdyby mogli się z tym przebić, doprowadziliby do rozwodów milionów chrześcijańskich par małżeńskich, jako pokuty za ich „cudzołożne małżeństwa”. Dziwaczne jest uważać się za adwokata „trwałości małżeńskiej”, kiedy ma się nadzieję na to, że miliony chrześcijan złamie swoje przysięgi i rozwiedzie się.

Z tego powodu, i wielu innych, nie waham się określić Doktryny Boskiego Rozvodu, jako „doktryny demonów”, o czym Paweł pisał, że dniach ostatnich takie będą powstawać (1Tym 4:1). Ciekawe jest to, że Paweł wymienia te demoniczne doktryny czasów ostatecznych w szczególności pisząc, że „będą zabraniać (czy: „utrudniać”, jak często grecki wyraz „koluo” jest tłumaczony) zawierania związków małżeńskich” (1Tym 4:3). Powtórzmy: Zwolennicy Boskiego Rozvodu chcą, aby miliony chrześcijańskich par małżeńskich złamało swoje śluby i rozwiodło się. Osobiście radzę, abyś ratował swoje życie ucieczką przed każdym, kto promuje tego rodzaju niebezpieczne i niszczące wykrzywianie Słowa Bożego.

Pomimo tego, że Jezus wnikliwie porównał bezprawny rozwód i ponowne małżeństwo do

cudzołóstwa, Biblia nie uczy tego, aby rozwiązaniem problemu tego grzechu był rozwód pary i powrót do pierwszego partnera małżeństwa, o ile to możliwe lub, w przeciwnym wypadku, celibat. Bóg nie patrzy na ludzi w takiej sytuacji życiowej jako na tych, którzy nadal są w związku małżeńskim; nie patrzy na nich jak na żyjących w stale w cudzołóstwie. Porównując rozwód z każdej przyczyny i ponowne małżeństwo do cudzołóstwa - o czym wszyscy wiedzieli, że jest grzechem – Jezus próbował pomóc faryzeuszom i ich pechowym uczniom, ludziom z Izraela, zobaczyć, że ich interpretacja Prawa była całkowicie oderwana od rzeczywistości. Liczył na to, że w przyszłości ograniczy rozwody – bezprawne i prawne – a nie, że rozbije istniejące, oddane Bogu chrześcijańskie małżeństwa.

Co motywowało Go do tego? To samo, co motywowało Boga od samego początku – miłość. Ponieważ Bóg kocha ludzi, nienawidzi rozwodów i usiłuje im zapobiec. Gdy jednak nie jest w stanie zapobiec temu (z powodu zatwardziałości ludzkich serc), stara się załagodzić ich zło, załatać najlepiej jak tylko możliwe i zapobiec przed ponownym powtórzeniem. Wszystko dlatego, że kocha ludzi.

Małżeństwo zostało stworzone dla człowieka, nie człowiek dla małżeństwa, niestety nigdy nie dowiesz się tego słuchając legalistów. Oni widzą swoją relację z Bogiem jak relację niewolnika i pana, a nie dziecka i ojca. Czytają Biblię jak więzienny regulamin, a nie ujmujący list miłosny. Konkurując ze sobą nawzajem o to, kto z nich jest bardziej oddanym sługą, przeprowadzają sekcję Słowa Bożego, przekręcają je tak, aby znaleźć więcej sposobów na potępianie tych mniej świętych i rozpowszechniać swoją niedolę wśród innych. Jest mi za nich przykro. A Bóg nadal ich kocha.

David Servant

[1] Niektórzy Zwolennicy Boskiego Rozwodu, którzy twierdzą, że małżeństwo rozpada się wyłącznie ze śmiercią jednego z małżonków, a nie z powodu cudzołóstwa, dowodzą, że wyjątek, o którym mówił Jezus dotyczył odkrycia wcześniejszej niemoralności w okresie zaręczyn. Dawało by to prawne powód do zerwania zaręczyn, gdyby się okazało że narzeczony(a) był winny cudzołóstwa (jak w przypadku Józefa i Marii), lecz po formalnym zawarciu małżeństwa nie ma żadnej zgody na rozwód bez względu na przyczynę, w tym nawet cudzołóstwo. Steve Gregg słusznie zauważa: „Wprowadza to dziwną sugestię jakoby seks przedmałżeński był większym naruszeniem (i powodował większe zniszczenie) małżeństwa niż pozamałżeński romans po ślubie. Taka ocena jest wprost odwróceniem ocen tych dwóch wykroczeń zawartych w Piśmie (p. Wyj 22:16-17 Pwt 22:22).” ([http://thenarrowpath.com/ta\\_divorce.php](http://thenarrowpath.com/ta_divorce.php))

[2] Tak bardzo, że pod Prawem Mojżeszowym człowiek, który zwiódł lub zgwałcił niezaręczoną kobietę miał obowiązek ożenić się z nią i nigdy nie rozwodzić (p. Wyj 22:16-17; Pwt 22:28-29).

[3] Gdyby Jezus „zmieniał Prawo Mojżeszowe” nowymi standardami dla rozwodu i ponownego małżeństwa (co twierdzą Zwolennicy Boskiego Rozwodu), nagle robiąc grzech z tego, co grzechem poprzednio nie było to byłyby wśród słuchaczy, gdy mówił słowa z czterech wersów R&P, takie pary małżeńskie, które nagle stały się w oczach Bożych cudzołożnikami, choć nie byli nimi kilka sekund wcześniej. Gdyby Jezus powiedział i „zmienił ten standard” każdy z tych ludzi, którzy byli wierzący, nagle straciłby zbawienie!

[4] Osobiście nie jestem przekonany, jakoby samo myślenie o popełnieniu z kimś cudzołóstwa było w Bożej ocenie równie złe, co faktyczne popełnienie go z tą osobą.

[5] Powstrzymywanie się od seksu jest proponowane przez niektórych jako środek zaradczy na „cudzołożne małżeństwo”.

[6] Jak czytelnik może się spodziewać, Adwokaci Boskiego Rozwodu mają trudności z powodu jasnego przekazu tego fragmentu, który wyraźnie zaprzecza ich doktrynie, więc słowa Pawła interpretują tak: „Jesteś prawiczką zaręczoną z kobietą? Nie rezygnuj z zaręczyn. Jesteś prawiczką, który w jakiś sposób złamał zaręczyny poprzedniej narzeczonej? Nie staraj się o ponowne zaręczyny i ślub. Jeśli jednak ożenisz się, w szczególności prawiczek, który był kiedyś



zaręczony i w jakiś sposób zwolniony z zaręczyny, nie zgrzeszysz, a jeśli dziewica wyjdzie za mąż, nie zgrzeszy. To, co mówię nie dotyczy tych, którzy byli wcześniej w związku małżeńskim...tylko tych, którzy wcześniej byli zaręczeni”. Widać więc, jak daleko są wstanie pójść Zwolennicy Boskiego Rozwodu, aby chronić tej doktryny”.

[7] Patrz: [http://thenarrowpath.com/ta\\_divorce.php](http://thenarrowpath.com/ta_divorce.php)

[8] Niektórzy zapytają: „Dlaczego więc Jezus nie udzielił poparcia ukamienowaniu kobiety przyłapanej na cudzołóstwie?” Jezus nie powiedział, że ta kobieta nie zasługuje na ukamienowanie, lecz było kilka innych czynników związanych z Prawem Mojżeszowym, które w tym przypadku były ważne. Na przykład, ci, którzy rzucali kamienie, powinni sami być bez grzechu, ponieważ w przeciwnym wypadku byłiby hipokrytami. Jezus nie aprobował obłudy. Ukamienowanie cudzołożnicy przy równoczesnym zignorowaniu cudzołożnika byłoby aktem niesprawiedliwości. Jezus nie aprobował tego. Poza tym wszystkim Jezus objął cudzołożnicę miłosierdziem, jako, zgodnie z Jego słowami, jeden z „ważniejszych elementów Prawa”. Tak przy okazji, to miłosierdzie kierowało Józefem w chwili, gdy odkrył, że Maria jest w ciąży. Nie zgromadził tłumu, aby ukamienować ją za domniemany grzech, lecz „zamyślał odesłać ją w tajemnicę”. Pismo mówi, że chciał tak zrobić, ponieważ był „mężem sprawiedliwym” (Mt 1:19). Ot, pożywka do przemyślenia.

[9] Oczywiście, gdyby Bóg w czasie funkcjonowania Prawa Mojżeszowego odczuwał, że bezprawny rozwód i ponowne małżeństwo było tożsame z cudzołóstwem, wtedy stworzyłby identyczne prawo dla obojga i w ten sposób wezwałby do kamienowania tych, którzy po rozwodzie zawieraliby związki małżeńskie.

[10] Czy, gdyby taka była prawda, nie oczekivalibyśmy tego, że Jezus w prawidłowy sposób cytowałby każde prawo starego przymierza, który zmieniła (czego często nie robił), i że ten „nowy” standard, który wprowadzał, byłby rzeczywiście nowy, a nie już obecny w prawie Mojżeszowym (co nigdy nie miało miejsca).